

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikami do domu.

..... Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.,

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

S.P.

SALOMEA z GRAŻEWICZOW

1-o voto Szemiottowa,

2-o voto Landsbergowa,

obywatelka z łemli Kowieńskiej,

zmarła nagle dnia 29-go czerwca 1918 r. w majątku Szawlanach, w wieku lat 75. Zwłoki zostały złożone w grobach rodzinnych w kościele miejscowym.

O csem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córka, Synowie i Zięć.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 9 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Kilkakrotne częściowe natarcia na południe od kanału La Bassée i silne posunięcia się nieprzyjaciela na północnym brzegu Sommy zostały odparte. Walka artylerji na tych odcinkach była ciągle ożywioną i wieczorem nabierała chwilami po obu stronach Sommy znova wielkiej sily.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na zachód od Anthenil (na południe-zachód od Noyon) po gwałtownym ogniu wywiązały się dzisiaj rano lokalne ataki nieprzyjacielskie.

Pod lasem Villers Cotterets odparto w naszym pasie bojowym częściowe natarcia Francuzów.

Wczoraj zestrzelono 18 latawców nieprzyjacielskich.

Lejtnant Billitz odniósł swe 23-cie i 24 zwycięstwa napowietrzne, lejtnant Fridrichs swe 21-e.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (9 b. m. Urzędowe) —

Na południe-zachód od Noyon odparto częściowe natarcia Francuzów. Na zachód od Chateau-Thierry odbywały się pomyślne walki lokalne.

BERLIN (9 b. m. Tel. wł.) —

Jak dowiadujemy się, sekretarz stanu de spraw zagranicznych, von Kühlmann prosił wczoraj J. C. M. Cesarza słownie o zwolnienie ze stanowiska i Cesarz żyłozeniu jego uczynił zadość. Co do następcy desyżja ostateczna jeszcze powzięta nie została. Mówią, że na-

stępcą Kühlmanna ma zostać obecny poseł w Chrystjanji von Hintze. W sferach kierowniczych ze szczególnym naciskiem podkreślają, że obecny kierunek polityki państwowej nie ulegnie najmniejszej zmianie. Gwarancją tego jest już ta okoliczność, że sam kanclerz Rzeszy pozostaje na swem stanowisku i, jako kierownik odpowiedzialny, prowadzi politykę Rzeszy nadal.

MOSKWA (8 b. m. Tel. pryw.) — «Pravda» zamieszcza odezwę, która przedstawia przedewszystkiem zabójstwo hrabiego Mirbacha jako czyn «dwóch agentów rosyjsko-angielsko-francuskiego imperjalizmu», z których jeden jest znany jako rewolucjonista socjalny z lewicy. Czyn oddawna przygotowywany dokonany został przez ludzi, którzy starają się zawiązać Rosję w nową wojnę i chcą przywrócić w ten sposób ponownie rządy obywateli ziemskich i kapitalistów. W dalszym ciągu odezwa głosi: Z powodu czynu lotrów z szeregów lewicowych rewolucjonistów socjalnych, którzy się dali nakłonić do wejścia na drogę Sawinkowa i jego towarzyszków, Rosja jest na włos od wojny. Już na pierwsze kroki rządu sowiektów w Moskwie, zmierzające ku pochwyteniu zabójców i ich pomocników, lewica rewol. soc. odpowiedziała przez powstanie przeciwko rządowi sowiektów. Zajęli oni chwilowo komisariat komisarza Dzierżyńskiego, i zaarrestowali przydującego Dzierżyńskiego, członka Łazisa i najwybitniejszych członków rosyjskiej partji komunistycznej (bolszewików). Lewica rew. soc. zawaładnęła następnie stacją telefonów i rozpoczęła działania wojenne, zajmując zbrojnie nieznaną część Moskwy i przejmując automobile sowiektu. Rząd sowiektów uwięził jako zakładników wszystkich należących do lewicy soc. rew. członków 5-go kongresu sowiektów, zebrał w Teatrze Wielkim i przedsiębrał wszelkie kroki, aby natychmiast zgnać i zlikwidować plany białogwardystów. Każdy, kto przenika niedorzeczność i przestępstwo, mogące zawiązać Rosję w wojnę, popiera rząd sowiektów. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że powstanie bardzo

rychło zostanie stłumione. Wszyscy na posterunek! Wszyscy do broń! Precz ze słuzalcami białej gwardji!

LONDYN (8 b. m. Tel. pr.) — Rosyjska depesza bez drutu utrzymuje, że antyrewolucyjne powstanie lewicy socj. rewolucjonistów w Moskwie zostało stłumione. Dokonano kilkuset aresztów.

GENEWA (8 b. m. Tel. pr.) — Według wiadomości nadeszłych do Paryża, sytuacja w Rosji nie usprawiedliwia przypuszczenia, aby rząd bolszewicki miał przewagę nad powstańcami. Powstańcy są, jak się zdaje, w kontakcie z kontrrewolucjonistami, występującymi przeciwko rządowi kijowskiemu.

MALMOE (3 b. m. Tel. pr.) — Wiadomości z Rosji malują sytuację w Moskwie jako b. smutną. Na ulicach codziennie wra bitwy. Kilku komisarzy ludowych, pom. in. zarządzający sprawami komisariatów Burdaków zostali zaarrestowani pod zarzutem porozumienia z socj. rew. Kreml, obecna siedziba rządu broniona jest od natarcia tłumy przez oddane rządowi pulki lotewskie. W Moskwie podczas zebrania wszechrosyjskiego zjazdu delegatów robotniczych czerwongwardja zaarrestowała podczas obrad 57 reprezentantów robotniczych z Petersburga i prowincji.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — Poselstwo rosyjskie otrzymało zawiadomienie, że z żywiołami, starającymi się wywołać zerwanie stosunków z Niemcami, postępować się będzie z całą bezwzględnością.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — Jak dowiaduje się «Germania», jako następcą ofiary niegodziwego zamachu, hr. Mirbacha, upatrzony jest obecny poseł niemiecki w Chrystjanji admirał v. Hiate. Obecnie znajduje się on w Niemczech.

FRANKFURT nad MENEM (8 b. m. Tel. pr.) — Na zapytanie, co sądzi o zabójstwie Mirbacha, Kierenski powiedział przedstawicielowi «Assoc. Pr.», że potępi wszelki mord, lecz cieszy się jednak ze śmierci Mirbacha. Jest to zdarzenie szczęśliwe dla Rosji i oznacza odrodzenie kraju. Ruch rozpoczął się od Moskwy. Kierenski jest przekonany, że Niemcy zajmą Moskwę. Hrabia Mirbach stanowił rzeczywisty rząd Rosji i tak dobrze porozumiewał się z Leninem i Trockim, że nie uważał za potrzebne przywoływać Niemców.

MOSKWA (7 b. m. W. T. B.) — Senat fiński wypowiedział się za niezwłoczne oswobodzeniem Kamieniewa, upatrzzonego na posła rosyjskiego w Wiedniu.

SZTOKHOLM (7 b. m. Tel. pr.) — Jak donosi «Nowaja Żizń», rząd syberyjski wysłał do Tokio delegację w celu utorowania drogi dla stosunków przylasznych pomiędzy Syberją a Japonją.

BERN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Bern. Tagbl.» donosi, że wielkie sumy zarobione przez rewolucjonistów rosyjskich w radach robotników i żołnierzy, złożone zostały w bankach szwajcarskich. Gazety włosko-szwaj-

carskie mówią o 18 miliardach. W radzie narodowej zwrócono już uwagę władz związkowych na te depozyty bankowe, ponieważ mają one służyć do rozdmuchania z Szwajcariją rewolucji socjalnej w Europie.

HAAGA (8 b. m. Tel. pr.) — Według doniesienia z Waszyngtonu do «Timesa» w armji amerykańskiej znajduje się już 190,000 murzynów, wśród nich jest 650 oficerów, 425 lekarzy i 34 księży i pastorów.

ZURYCH (7 b. m. Tel. pr.) — Stany Zjednoczone udzielają Francji, jak donoszą z Waszyngtonu, nowego kredytu w wysokości 100 milionów dolarów, wobec czego ogólna suma kredytów udzielonych koalycji przez Stany Zjednoczone dotychczas podnosi się do 6082 milionów dolarów.

BAZYLEA (8 b. m. Tel. pr.) — Jak donosi z Tokjo ag. Havasa, rząd japoński utworzył zarząd cywilny na okupowanych przez Japonję wyspach w południowej części oceanu Spokojnego.

LONDYN (d. 8 b. m. Reuter.) — Rada feldmarszałków i admirałów w Tokjo uchwalila plan współdziałania armji i floty i w zasadzie zgadwała się na zwiększenie armji do 21 korpusów t. j. 42 dywizji, czyli 126 pułków.

Z Rady Stanu.

Ze sprawozdań prasy warszawskiej podajemy następujące ciekawe ustępy z ostatniego posiedzenia Rady Stanu: Posiedzenie to, które zapowiadało spokojne i nieco żmudne czynności organizacyjne, w zupełnie niespodziewany sposób przekształciło się w turniej oratorski. Stało się to za sprawą świeżo przybyłego z prowincji członka Rady Stanu, p. Minkiewicza, który właśnie w tych dniach pomógł szereg Klubu Międzypartyjnego. P. Minkiewicz złożył następujący wniosek.

«Wobec tego, że wolą całego narodu polskiego jest jaknajszysze powołanie do życia opartego na istotnie demokratycznych zasadach Sejmu Polskiego, który jedynie prawomocnym będzie decydować o losach narodu, że zarówno w opinji społeczeństwa, jak również w wyrażonem na pierwszym posiedzeniu Rady Stanu przekonaniu p. Marszałka, oraz wielu członków Rady Stanu, nie jest ona istotnem odbiciem życia narodowego w celu złagodzenia w granicach możliwości ciężkich warunków i zdenerwowania, w jakich się społeczeństwo całe znajduje, Rada Stanu raczy uchwalić:

1) aby projekt ustawy o ordynacji wyborczej sejmowej został przez Komisję Sejmową możliwie jaknajprędzej opracowany i przedłożony do uchwalenia Radzie Stanu w terminie dwumiesięcznym!

2) aby Komisja Sejmowa przedłożyła swój wniosek co do terminu przeprowadzenia wyborów i zebrania się Sejmu Polskiego.

Zabiera głos p. A. Parczewski, wskazuje nieostojowość wniosku p. A. Minkiewicza i wyraża przekonanie, że nie można wiazać Komisji tak krótkim terminem. (Okłaski).

Otrzymuje głos p. W. Studnicki, stwierdzając na wstępie, iż będzie przemawiał w bardzo niepopularnej sprawie.

Przyznać należy, że mowy p. W. Studnickiego cała Izba słuchała z wielkiem zainteresowaniem. Zszedł jednak z trybuny mówca bez okłasków.

«Opinia szerokiach warstw — mówi pan Władysław Studnicki — od aktu 5 listopada wciąż mówi o sejmie, uważa że sejm jest rzeczą najpilniejszą i że trzeba powstrzymać się z wszelkimi aktami państwowotwórczemi.

W naszych dziejach sejm odegrał ujemną rolę, w chwili gdy państwo było zagrożone. Mówię o sejmie 4-letnim, który zmarnował przeciw szczęśliwej koniunkturze politycznej dwóch wojen, które Rosja prowadziła, jedną północną, drugą południową, który zabił sprawę polską gadulstwem, który uchwalił 100-tysięczną armję a nie mógł jej stworzyć.

Idąc dalej tak jak Mochnacki 1831 roku ubolewam, iż sprawa polska została zwichnięta przez ówczesny sejm. Ukazało się wtedy tylko wydawnictwo kilkunastotomowego gadulstwa. Ten sejm to było zagnatowanie sprawy polskiej, to było osłabienie energii.

Biore chwilę obecną. Co sejm polski dzisiaj zwolany mógłby wyrazić: chwilowe zdenerwowanie, niezadowolenie z rekwizycji i z okupacji, wszystko nam dobrze znane.

Panowie, trzeba leczyć opinię, ale nie liczyć się z nią. Wy możecie leczyć tę opinię wprowadzając odpowiednio idee do polskiego narodu. Nie waszych mów, ale budowy naszych instytucji państwowych, szybkiego powołania do życia armji polskiej, t. j. siły motorowej tworzenia państwa, powstania państwa polskiego potrzeba.

Z tego organu powstawały zawsze państwa.

Znikało nasze państwo, bo zanikały 2 organy: skarb i wojsko. Dzisiaj ponieważ hasło wielkiego sejmu wpłynęło, podnieść powinniśmy hasło: skarbu i wojska.

Co się tyczy ordynacji wyborczej, to ją zrobić bardzo łatwo, o ile zarysuje się w naszej świadomości jej potrzeba, o ile zarysują się terytoria, na których państwo to powstanie. Nie mając określonego terytorjum nie możemy mówić o sejmie.

Jabym chciał, ażeby nasza konstytucja była konstytucją okrojowaną, a władza znalazła się w rękach króla, jak konstytucja pruska, japońska i konstytucja tych państw, które mają potęgę i moc.

Ja nie chcę gadulstwa, ja chcę potęgi narodu.

Wchodzi na trybunę w sukmanie p. J. Kosior, usiłując poprzeć wniosek p. A. Minkiewicza. Przemówienie nie udaje się, mówca płacze się we własnych wywodach, na znak dany z ław Klubu Międzypartyjnego kończy i udaje się na swe miejsce.

P. Priluckij z kolei wygłasza dłuższą, z właściwym sobie tupetem demagogicznym mowę, podtrzymując wniosek p. A. Minkiewicza. Z projektem sejmowej ordynacji wyborczej radzi rozprawić się krótko: połowę skreślić!

W końcu namiętnie zwalczą wywody p. W. Studnickiego.

Imieniem Klubu Ludowego p. H. Wyrzykowski stawia wniosek kompromisowy:

«Nie oznaczając ściśle terminu Rada Stanu gorąco zaleca Komisji Sejmowej jaknajszybsze opracowanie ordynacji wyborczej, możliwie w ciągu 2 miesięcy».

P. minister Stecki składa imieniem rządu następujące oświadczenie:

Rząd przyjmował do wiadomości i nadal przyjmować będzie to, co znajduje wyraz w głosach członków

Wysokiej Rady i w opinji powszechnej, mianowicie możliwie najspiesniejsze zwołanie Sejmu; uznać jednak musi część drugą wniosku sformułowaną tak, jak została podana za mającą charakter, powiedziałbym, antikonstytucyjny o tyle, że usiłuje przenieść do prerogatyw ciała prawodawczego to, co należy do zakresu decyzji władzy zwierzchniej i rządu. Z tego powodu rząd oświadcza się przeciwko drugiej części wniosku p. Minkiewicza. (Okłaski).

Imieniem Klubu Międzypartyjnego przemawia jego prezes, p. Świeżyński i rozprawi się z wywodami p. W. Studnickiego, iż społeczeństwo jest zdenerwowane twierdząc (biorąc asumpt do p. W. Studnickiego), iż niektórzy członkowie Rady Stanu są bardziej zdenerwowani. (Okłaski na ławach Klubu Międzypartyjnego).

W dalszym ciągu p. J. Świeżyński stwierdza, że Klub Międzypartyjny opowiada się przeciwko całemu wnioskowi p. Minkiewicza i stawia własny, określający czas trwania Komisji Sejmowej na przeciąg 4 miesięcy.

P. A. Minkiewicz zdecydował się wreszcie wycofać swój wniosek całkowicie, a Marszałek poddał pod głosowanie następujący wniosek:

«Termin ukończenia pracy Komisji Sejmowej określa się na 4 miesiące od dnia dzisiejszego nie wliczając w to przerwy wakacyjnej».

Wniosek ten Izba, wbrew głosom Klubu Ludowego przyjęła.

Krótki i ledwo dostrzegalny moment napięcia przeżyła Izba, gdy marszałek poddał pod głosowanie wniosek utworzenia komisji wojuskowej. Spoglądano z niepokojem na ławy klubu między partyjnego, w chwili gdy odezwał się Marszałek: «Kto jest przeciwny utworzeniu komisji wojuskowej? Nie padł ani jeden głos przeciw».

Wniosek powołania do życia komisji wojuskowej został przyjęty przez Izbę jednogłośnie.

Na następnym (wtorkowym) posiedzeniu rząd wnieśli do Rady Stanu ustawę wojskową.

Z Królestwa Polskiego.

Uzasadnienie projektu ustawy sejmowej.

Z Warszawy donoszą, że członkom Rady stanu zostały rozesłane ogólne motywy co do wniosków rządowych, dotyczących pierwszego sejmu polskiego i ordynacji wyborczej.

Według nich rząd obstaje w sposób zdecydowany przy systemie dwuizbowym, wypróbowanym we wszystkich prawie państwach konstytucyjnych.

W celu osiągnięcia harmonji pomiędzy obydwoma izbami i możliwego zachowania zasad demokracji, rząd przewiduje powołanie połowy tylko członków Izby wyższej na mocy dziedziczności, dożywotaie lub z nominacji.

Również i w tym wypadku rząd ogranicza się do nominacji kandydatów, obranych przez korporacje i związki.

Druga połowa członków Senatu ma być obierana bezpośrednio.

Właściwym celem Izby wyższej jest zabezpieczenie wpływn na prawodawstwo krajowe fachowcom i doświadczenymi znawcom kwestji, podlegających rozpatrzeniu i decyzji Sejmu, podczas gdy Sejm ma wyrażać ogólną opinię polityczną kraju oraz całokształt jego interesów narodowych.

Co się tyczy ordynacji wyborczej jest ona, według zdania rządu całkowicie demokratyczna, gdyż opiera się na zasadzie powszechnych, równych bezpośrednich i tajnych i proporcjonalnych wyborów.

Posiedzenia komisji Rady Stanu.

Da. 6 bm. przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji pe-

tycyjnej, na którym wybrano prezydium. Prezensem wybrano p. K. Fudałkowskiego, sekretarzem p. Józefa Jabłońskiego.

Ponadto rozpatrzono szereg spraw przekazanych Komisji przez Izbę.

Po południu ukonstytuowała się na pierwszym posiedzeniu Komisja regulaminowa. Do prezydium, w charakterze prezesa wszedł p. A. Suligowski. Na sekretarza wybrano p. Brzezińskiego.

Postanowiono zwrócić się do prezydium Rady Stanu z żądaniem potrzebnych materiałów porównawczych, a więc regulaminów sejmów niemieckich i galicyjskiego.

Nowe katedry na uniwersytecie warszawskim.

Na ostatnim posiedzeniu z dn. 3 b. m. senat akademicki uniwersytetu warszawskiego uchwalił zwrócić się do ministerjum wyzn. rel. i ośw. publ. z prośbą o przystąpienie do realizowania dawniej powziętego przez senat uniwersytecki projektu co do utworzenia nowych katedr na wydz. filozoficznym, trzeciej katedry filologii klasycznej, oraz katedry etnologii.

Środki na ten cel przewidziane są już w uchwalonym na r. 1918—19 preliminarzu budżetowym.

Sprawy polskie.

Rozwiązanie polskiej rady bezpieczeństwa w Moskwie.

Według doniesienia kijowskiego «Przeglądu Polskiego», komisarjat do spraw narodowościowych zarządził zamknięcie polskiej Rady bezpieczeństwa w Moskwie, tudzież jej oddziałów prowincjonalnych, ponieważ wspomniana Rada «usurpowala sobie prawa konsulatu, nie liczyła się z organami władzy sowieckiej, wydawała paszporty na własną rękę, była pozaem organizacją, łączącą polskie elementy burżuazyjne kontrrewolucyjne».

Panowie członkowie zarządu mają zwrócić pobrane przez Radę opłaty za paszporty, wize i t. p.

Ukraiński kraj koronny w Austrii.

Pisma wiedeńskie powtarzają za krakowską «Nową Reformą» brzmienie umowy, zawartej podobno przez prezesa ministrów, v. Seidlera, z Ukraińcami.

Umowa ta głosi:

«Ponieważ Ukraińcy przyznali obszerną autonomję oraz możność rozwoju kulturalnego, mieszkającym na Ukrainie mniejszościom narodowym, w tej liczbie również i Polakom, oświadczamy również i my, — w celu zabezpieczenia rozwoju narodo-kulturalnego części narodu ukraińskiego, która mieszka na terytorjum Galicji, oraz w celu ściślejszego zbliżenia państw, że najpóźniej do 31 lipca ma być zgłoszony do parlamentu wniosek prawodawczy co do utworzenia specjalnego kraju koronnego z Bukowiny i tej części Galicji wschodniej, która jest zamieszkała przeważnie przez Ukraińców. Rząd austrijski utyje wszystkich możliwych środków konstytucyjnych, aby wniosek ten został uchwalony przez parlament».

Dookoła wojny.

Bonar Law o wojnie i pokoju.

ROTTERDAM (6 bm. Tel. pryw.) Podczas kolacji na cześć delegatów konferencji ogólnokooalicyjnej, Bonar Law oświadczył, że, jego zdaniem, decydująca chwila wojny nadeszła. W Niemczech widzą nadszłość; prawda, że żołnierze niemieccy wykazali wielkie męstwo i, gdyby walczyl oni o lepszą sprawę, wywołaliby podziw a nie wstręt, jak teraz. Dwa największe błędy, popełnione przez Niemcy, są to, najście na Belgję i wojna za pomocą łodzi podwodnych. Co się tyczy Rosji, to nie sądzę, aby Niemcy

tak prędko i z taką łatwością mogły wykorzystać zyski swe z pokoju brzesko-litewskiego, jak to sobie wyobrażały. Losem Niemiec będzie wykluczenie po za nawias wszechświatowego życia ekonomicznego.

Na ostatku Bonar Law rzekł: Nie wierzę w rychły pokój. Wojny nie chcemy i tęsknimy do pokoju. Żaden rząd nie mógłby popełnić większego przestępstwa, jak przedłużenie wojny choćby o jeden dzień dłużej niż trzeba, z wyjątkiem wypadku, gdyby zanęchał wojny z powodu braku energii, aym cel byłby osiągnięty. Byłoby niezadowolone dla świata i nawet dla narodu niemieckiego, gdyby nie wiedziało do serca zasady, że w przyszłości wojny korzyści dawać nie będą.

W amerykańskiej kwatrze głównej Bonar Law rzekł do wojsk amerykańskich: Niemcy mogą już jutro mieć pokój z Ameryką, Francją i Anglją jeżeli przyjmą warunki, ogłoszone przez Wilsona. Lecz ministrowie nieprzyjacielscy nie okazali dotychczas skłonności do przyjęcia warunków Wilsona.

Bonar Law zapewnia w swej mowie, że «Niemcy jutro miałyby pokój, z Ameryką, Francją i Anglją gdyby zgodziły się na warunki Wilsona». Otóż jak wiadomo kanclerz Rzeszy niemieckiej nie wczoraj oświadczył, że Niemcy co do głównych przynajmniej punktów zgadzają się zupełnie z wytycznymi Wilsona... Tymczasem nie zbliżyło to nas ani o dzień jeden do pokoju. Powodem tego zdaje się, że każda strona inaczej tłumaczy słowa Wilsona, które zaś tłumaczenie właściwe—to niestety może tylko rozstrzygnąć miecz.

Rosyjska republika sowiećów.

Szczegóły zabójstwa posła niemieckiego.

MOSKWA (7 b. m. WTB.)—Spóźnione. Ag. Wolffa dowiaduje się następujących szczegółów o zabójstwie hrabiego Mirbacha. Aby przedostać się napewno do gmachu poselstwa i uzyskać posłuchanie u hr. Mirbacha, obaj zabójcy zameldowali się jako pełnomocnicy komisji do walki z kontrrewolucją, będąc zapoznani w odpowiednie dokumenty i zaczęli rozmawiać o procesie oficera węgierskiego, Roberta hr. Mirbacha, będącego dalekim krewnym posła. Ludzie ci mieli nawet akty procesu przy sobie. Po jakimś czasie wydostali oni rewolwery i dali ognia do posła, radcy Riezlera i leutanta Müllera, poczem wyskoczyli przez okno, rzucając granaty w ramęgo już posła. Zabójcy uciekli w samochodzie, do którego bez skutku strzelała zaskoczona niespodzianie warta.

Niemiecki rząd cesarski oświadczył rządowi sowiećów w sposób jaknajbardziej stanowczy, że spodziewa się najenergiczniejszego ścigania i ukarania przestępców i ludzi, stojących poza nimi.

Wiadomość wielkiego księcia Michała.

Pisma moskiewskie donoszą o szczegółach ucieczki wielkiego księcia Michała: W nocy na 15 czerwca przybył do pałacu gubernatorskiego oddział czerwonej gwardji, złożony z piechoty i kawalerji, pokazał strażnik rozkaz piśmienny rządu sowiećów, na przeprowadzenie satychmiastowe więzienia do Permu, wobec niebezpieczeństwa zamachu.

Ponieważ dokument nie budził podejrzeń, wielki książę został wydany czerwonej gwardji. Odjechał samochodem. Odtąd zginął ślad jego. Nazajutrz przekonano się o sfałszowaniu dokumentu i rozpoczęto badania, które nie dały żadnych rezultatów.

Doniesienia o losie żony wielkiego księcia są sprzeczne. Jedni twierdzą, że wielka księżna uciekła z mętem, inni zaś twierdzą, że aresztowana została w Petersburgu.

Wieści z Rosji.

Świeżo z Petersburga do Warszawy przybyły literat i publicysta, doskonale znawca spraw rosyjskich, komunikuje redakcji «Kurjera Polskiego» następujące ciekawe wrazenia i spostrzeżenia:

Wybory do «sowdepa».

[Najważniejszym wypadkiem dnia, w chwili bieżącej mego wyjazdu były wybory członków rady deputatów robotniczych i czerwonej armii Komuny Petersburskiej, czyli wybory do parlamentu lokalnego.

Oczywiście do ciała tego nie może trafić pod żadnym pozorem ani adwokat, ani lekarz, ani inżynier, ani pedagog, ani artysta, nie mówiąc o takich «burżuach», jak na przykład oficerowie, urzędnicy, kupcy, właściciele nieruchomości i t. d. Rosja ma ustrój arystokratyczny na opak i z praw obywatelskich korzysta tylko ten, co pracuje fizycznie, nie szanując się ukoniecznieniem jakiegoś zakładu naukowego.

W chwili, gdy opuściłem Petersburg, wybrano dopiero 460 deputatów, gdy wogóle w «sowdepe» zasiadać ma 1000 przedstawicieli.

W liczbie wybranych było 456 bolszewików i tylko czterech niebolszewików, co świadczy najlepiej o tem, jak ludź się ci, co mieli nadzieję zwalczyć bolszewików i przeprowadzić własnych kandydatów.

Zabicie Wołodarskiego.

Wybory do «sowdepa» przypominają wielce wybory do rad miejskich za dawnych czasów. Ktoś tam gdzie wybiera jakąś reprezentację, ale to nie a nie obchodzi szerszych kół ludności miejskiej, nie uczestniczących w wyborach, nie interesujących się ich wynikami, nieznanymi kandydatów.

Pisma interesują się wyborami mniej, niż wyborami do jakiejś instytucji kredytowej, nie podają list kandydatów, życiorysów wybrańców, zaznaczając tylko liczbę wybranych, licząc ich poniekąd na tuziny.

Tylko robotnicy fabryczni uczestniczący w wyborach są zainteresowani ich przebiegiem i wynikami, urządzając mityngi, na których obradują gorąco nad sprawami publicznymi, tak gorąco, że jako ofiara temperamentu zginął już jeden z komisarzy Komuny Petersburskiej, Wołodarski.

Komisarz do spraw prasowych nadcenzor Wołodarski był znany, jako wybitny mówca mityngowy i rząd komisarzy polecał mu obronę interesów bolszewizmu w tych okęgach, gdzie jego pozycja była szczególnie zagrożoną. Typowy demagog krzykliwy, zjadliwy, ostry polemista Wołodarski potrafił zawsze zgaubić przeciwników i pozyskać żadaną uchwałę.

W dniu, który się skończył dlań tak tragicznie, Wołodarski miał mówić na mityngu robotników za miastem, w jednej z fabryk przy trakcie szlisselburskim. Jak swykle odpowiadał ostro przeciwnikom, lżył ich i wyszydzał. Zrobiwszy swoje wsiadł do autobobilu i podązał ku miastu, mając samiar po drodze wstąpić na inny mityng robotniczy.

Wołodarski jechał w autobobilu z dwiema kobietami, a do drugiego autobobilu siadł kilku urzędników i pomocników komisarza, odjechawszy kilkaset kroków od fabryki autobobil Wołodarskiego popsuł się, komisarz wysiadł; wobec tego zaczął spacerować, czekając, aż szofer poprawi uszkodzenie. W chwili tej ku Wołodarskiemu poszedł jakiś robotnik, wracający widocznie również z owego mityngu. Hukuęły strzały. Strzelał, jak się okazało później ów robotnik i Wołodarski, odrazu spostrzegł niebezpieczeństwo i wydobył rewolwer. Niewiele mu to pomogło, gdyż nastąpił strzał celnie i pierwsza kula zraniła komisarza śmiertelnie. Zabójca nie poprzestając na tem wsiadł w swoją ofiarę kolejno wszystkie sześć kul z browninga, poczem odwrócił się i wpadł w sąsiedni zaułek, a stamtąd na cmentarz pobliski, skąd

już całkiem spokojnie poszedł sobie. Towarzysze Wołodarskiego, którzy było kilku dobrze uzbrojonych, tak dalece potracili głowy, że kiedy nakoniec zrozumieli, że należy ścigać zabójcę, już było zapóźno.

Śmierć Mikołaja II.

Fakt zamordowania Mikołaja II zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Donosiły o tem dzienniki, powołując się na informacje, otrzymane z poselstwa niemieckiego, a rząd bolszewicki temu nie przeczył, nie zamykał gazet za mylnie informacje, donosząc jedynie w swoich dziennikach urzędowych że «Jekaterynuburski «sowdepa» nie przesłał dotąd żadnych wiadomości w tej mierze».

Ponieważ, o ile się zdaje, Jekaterynuburski «sowdepa», został albo powywieaszany, albo rozpedzony przez Czecho-Słowaków, przeto korespondować ze stolicą jest mu nieco trudno i rzecz oczywista, że szczegółowego raportu przysłać nie jest w stanie.

(Zaznaczyć wypada, iż autor tych uwag nie wczoraj przecie opuścił Petersburg, tymczasem wieść o zabójstwie dotychczas nie potwierdziła się, chociaż z drugiej strony nie było i urzędowego zaprzeczenia Przep. Red.)

Żylio w Petersburgu.

W Petersburgu tymczasem głód, anarchja, bezład. Oficerowie gwardji są doróżkarzami, zamiatają ulice i sprzedają gazety, damy dworu robią na sprzedaż cukierki i pieką ciastka, które kupują przeważnie majtkowie. Wszystkie koszary są puste, bo czerwona armja i strzelcy bolszewicy pozabierali sobie na mieszkania wszystkie pałace i pałacyki na wybrzeżu angielskim i w innych dzielnicach. Kto może ucieka z miasta i spis jednolity, zrobiony niedawno, wykazał, że w Petersburgu zostało mieszkaniów już tylko 1,200,000. Wszyscy próczni: robotnicy fabryczni, ponieważ otrzymują swoje wynagrodzenie i mogą nie nie robić, urzędnicy, nauczyciele, adwokaci itd. bo nie mają co robić, bo są nikomu na nic nie potrzebni.

W mieście żadnego bezpieczeństwa, żadnej policji, nikt wychodząc z domu nie wie, czy wróci cały, a kładąc się spać, czy się obudzi. Wszyscy żyją z dnia na dzień, wyczekując jak zbawienia obalenia bolszewików, w które wszyscy wierzą świącie.

Sprawy ukraińskie.

Armja ukraińska.

Jak donosi «Lokal Anz.» ukraińskie ministerjum wojny wypracowało ostateczny plan wystawienia armji ukraińskiej. Ma być wystawione 8 korpusów. Wyznaczone na jesień powołanie i rekrutacja rozlega się tylko na żołnierzy, którzy dotąd nie byli w wojsku.

Ukraina a państwa centralne.

Do «Lokal Anz.» donoszą z Wiednia: Komisja kolejowa pod przewodnictwem byłego ministra ukraińskiego Sakowicza, udała się do Wiednia w celu obradowania nad budową bezpośredniej komunikacji kolejowej między mocarstwami centralnymi a Ukrainą.

Wobec niemożności zaspokojenia potrzeb szkolnictwa narodowego przez dawne rosyjskie, siły nauczycielskie na Ukrainie, mają być zaproszeni uczeni z Niemiec i Austrii, którzy bardziej niż Rosjanie przyczynić się mogą do nawiazania stosunków z kulturą europejską.

O granice z rosyjską republiką sówietów.

Delegat rosyjski dla układów z Ukrainą, dr. Rakowski, według «Voss. Ztg.», oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem gazety moskiewskiej «Żizn»:

Podczas układów pokojowych obydwie strony przedłożyły mapy z przy-

szlemi granicami pomiędzy Rosją a Ukrainą. Przedstawiona ze strony ukraińskiej mapa wciąga do terytorjum ukraińskiego: pięć powiatów białoruskich, całą gubernję czernihowską, włącznie z pięciu powiatami północnymi, gdzie wogóle niema ludności ukraińskiej, dwa powiaty gubernji orłowskiej, trzy czwarte gubernji kurskiej. Granica gubernji kurskiej biegnie wzdłuż rzeki Sejm, tak, iż miasto Kursk może być ostrzeżliwane z terytorjum ukraińskiego.

Dalej według wspomnianej mapy do Ukrainy należy znaczna część gubernji woroneskiej.

Z obwođu dońskiego ma odejść do Ukrainy powiat Donecki i część powiatu Rostowskiego, przyczem miasto Rostow nad Donem i powiat Taganrogski pozostają przy Wielkorosji. Dalej linja graniczna przechodzi przez morze Azowskie na północ od Jejska.

W kierunku Krymu nie zostały jeszcze ustalone żadne granice, ponieważ Ukraińcy oświadczyli, że należy się im cały Krym.

Ze świata.

Portugalja a Watykan.

BERN (7 bm. WTB.)—Jak donosi «Osservatore Romano», prezydent Portugalji zapytał Stolicę Apostolską czy zgodzi się ona na zamiatowanie kapitana Felicjana da Costa pełnomocnym ministrem i posłem nadzwyczajnym portugalskim. Papieski sekretarjat stawn wyraził natychmiast zgodę. Costa jest byłym ministrem robót publicznych.

Republika północno-azerbejdżńska.

Emia-Bej, prezes republikańskiego zgromadzenia narodowego w Azerbejdżanie udzielił przedstawicielowi agencji Milli rozmowy na temat republiki północno-azerbejdżńskiej. Proklamowała ona niepodległość swoją w dniu 28 maja i obejmuje gubernje bakińską, elizabetpolską, część tyfilskiej i obwód erylwański.

Powierzchnia wynosi sto tysięcy kilometrów kwadratowych. Ludność liczy około trzech milionów, z których 75 proc. jest zupełnie turecka i muzułmańska.

Reprezentacja narodu, w liczbie 44 posłów Azerbejdżan, dawnych członków parlamentu południowo-kaukaskiego, utworzyła pod przewodnictwem Fetihia Alego Khana gabinet, złożony z 12 członków. Gabinet ten wykonywa obecnie rząd kraju. Konstytuanty zbierze się za pół roku i zdecydjuje o dalszej formie republiki.

Oficerowie tureccy zajęli się obecnie organizacją armji. Siedziba rządu znajduje się chwilowo w Elizabetpolu, Baku bowiem jest w rękę bolszewików.

Wyspy Aalandzkie.

Kwestja wysp Aalandzkich ostatecznie nie jest dotychczas jeszcze załatwiona. Wyspy te zamieszkaue są przez ludność szwedzką, należały dotychczas do Finlandji, a przez Rosję wbrew traktatom zostały ufortyfikowane w czasie wojny kosztem 250 milionów rubli. Szwecja po upadku caratu wdroszyła akcję pomocniczą na korzyść ludności aalandzkiej która ta akcja nie przyniosła jej korzyści politycznych, jako że była spóźniona i co do środków połowiczna i niedostateczna. Po Szwecji przysłała kolej na Finlandję, która zajęła się wyspami, wprowadzając na nich administrację fińską. Nakoniec i Niemcy przewinęli się przez wyspy Aalandzkie, biorąc za punkt wyjścia dla swoich operacji w Finlandji. Tak wyspy te, strzegące wejścia do Sztokholmu i będące niejako kluczem do stolicy Szwecji, przechodziły różne koleje i zdaje się, jakoby dla Szwecji były stracone z jej własnej winy. Szwecja bowiem, która miała możność wzmocnienia swoich wpływów w Finlandji energiczną akcją, ugrzała w bezczynności i «centralności» i—dzięki przemożnym wpływom swych socjalistów, kokietujących z bolszewikami—przegapiła sposobność znakomitą.

Ostatnia zdobycz na Wschodzie.

Po rozbitiu rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, rozpoczął się dnia 18 lutego o godz. 12 w południe ostatni niemiecki marsz na wschód. Armja rosyjska była zupełnie demoralizowana i nie mogła stawiać jakiegokolwiek oporu godnego wzmianki.

Uchodziła ona przed niemieckimi wojskami. Wielkiemu zamieszaniu po stronie rosyjskiej odpowiada też zdobycz, zabrana w tych ostatnich tygodniach walki.

Zdobycz między 18 lutego a 2go kwietnia, jest zadziwiająco wysoka, i dopiero po miesiącach można było otrzytać ukończony i przytem pewny obraz wartości zdobyczy. Więc dostało się do niewoli: 4 sztaby armji, 5 sztabów korpusów, 17 sztabów dywizyjnych, pewna liczba sztabów pułkowych, 4,811 oficerów i 77 342 żołn.

Zdobyto 4,381 dział i 2,867,500 sztuk amunicji artyleryjskiej, 1,263 miotaczy min, 9,490 karabinów maszynowych, 751,972 karabinów z 102,250,900 nabojami karabinowymi. Z materiału wozowego 2,100 lokomotyw, 26,650 wagonów, 63,102 wozów (do tego 13,650 koni), 1,278 samochodów, 22 wozy pancerne, 27 tanków, 28 wozów z warsztatami i 1,705 kuchni polowych, 102 aeroplany, 1 pociąg pancerny, 1 pociąg kolei żelaznej z działami i 6 pociągów lazaretowych.

Pray armji, operującej w Inflantach i Estonji ujęto 2,172 oficerów (między nimi 5 sztabów dywizyjnych) i 15,999 żołn. oraz zdobyto 1,563 działa, 636 karabinów maszynowych, 185 miotaczy min, 9,663 aeroplanów.

Z materiału wozowego wzięto 22,853 wozów, 113 samochodów osobowych, 206 samochodów towarowych, 67 kół motorowych, 2 samochody pancerne, 18 samochodów sanitarnych, 6 tanków, 13 wozów z warsztatami, 6 wozów do przyczepiania i jeden wóz reflektorski.

Z materiału kolejowego dostało się: 154 lokomotywy szerokotorowe, 74 lokomotywy wąskotorowe, 2,445 wagonów szerokotorowych i 978 wagonów wąskotorowych.

Z tragedji polskiego dziecka.

«Kurjer Lwowski» podaje pod tytułem «Z opowiadań towarzysza celi szpitalnej» następującą relację:

W celi szpitalnej we Lwowie spoczywa Bolesław S., 14-letni chłopak. Nie liczy wiele lat, a już życie jego tworzy długie pasmo przykry. Rodi-ce jego byli właścicielami majątku Stawissyn w gub. Kaliskiej. Pewnego dnia sierpniowego 1914 r. bawił na krańcu miasteczka u nauczyciela Sikorskiego, który przygotowywał go do II klasy gimnazjalnej. Gdy wrócił, nie zastał już rodziców, których koczacy wywieźli i popędzili daleko na wschód. W chwili po wywiezieniu rodziców wpadła w opłotki folwarku przednia straż pruska. Oficer straży zabrał chłopca, a wsadzwszy go na ostatniego folwarcznego konia, powiół go ku głównym siłom niemieckim. Jechał tedy 11-letni chłopiec przez trzy dni za wojskiem. Korzystając ze swobody, oddalił się od bozu. Zdarzyło się, że na owym odcinku operowały wojska austriackie. Prosił więc kap. Żurakowskiego, by zabrał go ze sobą, co tenże po porozumieniu z oficerem niemieckim uczynił.

W ten sposób stał się dzieckiem 24 kolomyjskiego pułku piechoty. Siedział w wojskach naprzód, watecz się cofał, aż pod grzbiety Karpat, gdzie wraz ze swym opiekunem zamieszkał w okopach, przywdział mundur i stał

się niebawem ulubieńcem pułku. Samej czekolady ufasowała młody rekruit i fant na dwa dni, a cukierków i ciastek bez liku. Czasem chodził z kadetem do przedniej linii; obaj szli pochyleni, by od żołnierza do żołnierza nieść kasło bojowe: «einzeln feuern!».

Pod wiosną kap. Żurakowski zachorował, wyjechali tedy obaj do Wiednia, a potem do kadry w górach styryjskich, gdzie przez dłuższy czas przebywali. Po odbiciu Lwowa kapitana wysłano pod Brody. Znów w okopy strzelecki pośpieszył chłopiec. Tu kapitan, pożegnawszy pupila, wysłał go do Czeratówiec, polecił wpaść do szkół iłożyć na jego wojenne wychowanie.

Rozpoczęła się tymczasem ofensywa rosyjska. Czerniowce wpadły w ręce wojsk rosyjskich, a usłudni towarzysze rzucili na świeżego kolegę podejrzenie, że jest austriackim szpiegiem. Gdy przystaw dowiedział się, że chłopak jest rosyjskim poddanym, pastwił się nad nim w nieludzki sposób. Bity, nękan, dostał się do obozu jeńców. Sprytne dziecko w ogrodzeniu drutów niedługo pozostał. Zbiegł z obozu i po licznych trudach dostał się do Kijowa, gdzie od p. K. otrzymał ubranie cywilne i w pogoni za chlebem objął posadę listonosza w Sojuszu ziemstw.

Trawiła go jednak tęsknota za domem rodzinnym. Porzucił służbę i ruszył na zachód. Pieszko i koleją dostał się do Tarnopola, gdy Austriacy wkręcali na Ukrainę. W Tarnopolu, Złoczowie i Lwowie przeszedł całą mękę uchodźczego życia wśród baraków. Wśród znanych stosunków młodociany organizm zapadał coraz bardziej. Chłopak słabł, nikał w oczach. W przewiewnej kasarni przy ul. Kurkowej nabawił się przeziębienia; zapadł na ciężkie zapalenie płuc i znalazł się rychło w celi szpitalnej. Złamał się długo z chorobą, młodość jednak wzięła górę. Pożął wracać

do zdrowia. Dnia już ma się prawie dobrze; wnet opuści mury szpitalne. Jedynie ożywia go pragnienie: powrót w ojczyście progi.

Administracja «Dziennika Wileńskiego» przyjmuje ogłoszenia do kalendarza: «Przyjaciół». Jako stałe wydawnictwo, rozpowszechnione wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa jest on najlepszym środkiem reklamy dla pp. kupców i przemysłowców. Ogłoszenia będą przyjmowane tylko do 10 sierpnia.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

dziś: 7 braci Męczenników.

Istra: Pelagji.

Pejstrze: Jana Gwalberta.

Wschód miesiąca—o g. 3 w. 39

Zachód miesiąca—o g. 8 m. 30

Z WILNA.

— **Za duszę ś. p. Bolesława Leszczyńskiego.** Dziś, o godz. 9 rano w kościele po bernardyńskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy znakomitego artysty polskiego Bolesława Leszczyńskiego, zmarłego niedawno w Warszawie.

— **Przedstawienie amatorskie.** W nadchodzącą sobotę, 13 b. m., odbędzie się w sali «Lutnia» przedstawienie amatorskie na rzecz ochrony pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Program widowiska składa się z następujących utworów jednoaktowych: «Znawca kobiet» komedja Zygmunta Przybyłkiego i «Wigilja Św. Andrzeja sztuka ludowa Fr. Dominika. Reżyseruje Fr. Jarzęcki.

Bilety nabywać można w cukierni Sstralla (Ś-to Jerska 22), dziś od g. 4—9 wiecz., we czwartek i piątek od 11—1 i od 4—9 wiecz., w dniu zaś przedstawienia w kasie sali «Lutnia» od godz. 12-tej w pol.

— **Zabawa letnia.** Na rzecz Pogotowia Ratunkowego dla dzieci chrześcijańskich odbędzie się w najbliższe dni niedzielne, 14 i 21 lipca, Wielka zabawa letnia w ogrodzie Botanicznym. Główną atrakcją zabawy będzie lotto.

Osoby wygrywające otrzymują wartościowe fanty, wśród których przeważają rzeczy cenne użytku domowego.

Ceny wejścia do ogrodu znacznie zostały niższe. Osoby dorosłe opłacają 40 fen. dzieci zaś — 20 fen.

Główne kierownictwo zabawy spoczywa w rękach p. K. Zubowicza.

— **Z „Lutni” (Teatr Polski).** Najbliższy repertuar «Lutni» zapowiada następujące sztuki.

W niedzielę, 14 lipca, «Śluby panińskie» kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry, w niedzielę, 21 lipca po raz 3-ci i ostatni efektowna baśń dram. L. Rydla «Zaczarowane Koło».

Prócz wymienionych — mają być wystawione w sezonie letnim następujące sztuki.

«Wielki nieboszczyk», «Lora» «Pierwiosnek» «Na łonie natury», «Zemsta za mur graniczny» i «Siostra Helena».

— **Z „Lutni”.**

«Powszy grzechu»—St. Prey'a. Wystawiona w niedzielę ubiegłą komedja Prey'a zalicza się do rzędu utworów lżejszych, posiadających nawet zabarwienie farsowe. Historia zwykła, jakich wiele, posłużyła za temat dla autora, który nadał jej formę sceniczną, ubarwiając błyskotliwym dialogiem, dyskretnym humorem i werwą.

Młody małżonek, Franciszek Willers, nie jest w stanie oprzeć się wrażeniu, jakie wywołują na niego kobiety. Pomimo napomnień ze strony swego przyjaciela, jakóba. Wkracza na niebezpieczną drogę. Jak motyl fruwa z kwiatka na kwiatek, niepomny na wszelkie przestrogi. Lecz żywot motyla zazwyczaj jest niedługi. Wpadł razu pewnego

w matnię. Żona bowiem dowiedziała się o wszystkim, a pragnąc obudzić w nim żądność usiłuje nadać formy niewierności małżeńskiej, co jej z łatwością się udaje.

Sytuacja jednak w końcu się wyjaśni i młodzi małżonkowie dochożą do porozumienia, wyrzekając przytem na matkę-naturę, która tchnęła w ich dusze chęć do grzechu i zdrady, a jednocześnie pozbawiła sity woli, by oprzeć się mogli pokusom.

Na tie tem rozsnuł autor akcję zabawnej trzyaktowej komedji, uposażając ją w dowcipne sytuacje i sceny, nakreślone wprawą ręką z poczuciem umiaru artystycznego.

Grano komedję Freya na scenie «Lutni» z właściwym humorem i werwą, razil nieco brak opanowania pamięciowego, co składam na karb zbyt pośpiesznego wystawienia sztuki. Również unikać należałoby niuesprawnego śmiechu niektórych wykonawców w scenach, wymagających poważnego zachowania iście artystów. Z póród wykonawców na wyróżnienie zasługują pp. Bielecka, Kleszczyński, Łodzińska, Olssek, Mojska i Wiślańska.

Reżyserja i wystawa staranne. A teraz słówko o repertuarze. Chociaż sezon letni ma swe prawa, jednak radził-bymy unikać sztuk, nie mających głębszego znaczenia, a tworzonych li tylko ku zabawie wybrednej publiczności. Nieliczone obecnie w naszym mieście widowiska polskie muszą być dostępne dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodzieży naszej.

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na wpisy.

Zamiast wieńca na grób śp. Wiktora Łukaszczyka—kolejdy 60 m.

Zamiast kwiatów w dzień imienin p. Elżbiety Kleczkowskiej—uczenie: Marysia Turkułówna i Renia Maluszka 2 m.

Na żłobek imienia Maryi.

Zamiast przyjęcia w dzień swoich imienin—hr. Kaszowska Olga 400 m.

W dzień imienin córki—hr. Zofja Broel-Platerowa 20 m.

Na zakład ś. Kazimierza.

Z powodu 25-lecia ślubu p. p. Janostwa Żyźniewskich—Kwiatkowska Wiktoria 5 m., Irena Żyźniewska 2 mk., Halina Żyźniewska 2 marki.

Na T-wo „Caritas”.

Bezimiennie 20 mk.
Na sekcję nędzy wyjąkowej VII cyrk.
H. F. 10 mk.

KINEMATOGRAF
„Helios”
66 Wilna i Ś-to Jerskiej.

Program na 10—12 lipca 1918 r.

„KOŁYSAANKA”

dramat w 3-ach aktach z prologiem.

W wykonaniu tego obrazu brały udział najznakomitsze sily świata artystycznego:

Rudolf Schildkraut i Egeda Nissen

znani już z innych obrazów, cieszących się nadzwyczajnem uznaniem.

— „KOŁYSAANKA” z ich udziałem jest pierwszą atrakcją dla miłośników sztuki artystycznej. —

„Fatalizm Müllera”, pełna humoru komedja [:], „Bobbi jako szofer”, kom.

Pozątek w soboty i święta o g. 1-iej, w dni powszednie o g. 4-iej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-iej w. Karty wolnego wejścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne.

KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK

poleca następujące wydawnictwa:

Demeka. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—50 «
Górski X. Krótki Katechizm	—36 «
Obolewoz X. Promień istotnej oświaty	—40 «
Obst Jan. Wielkie przewrotki dziejowe	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1,60, w opr.	3.20 «
Tajemnice Różańca Żywego	—36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Asyżu	—70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Dr. W. Kieżun,
choroby wewnętrzne
specjalnie płucne.
Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz.
w niedzielę 10—12.
Uniwersytecka 9—15.

Drogo zapłace
za kasy żelazne ogniotworne i za
meble wykwintne do salonu, gabinetu,
jadalnego i sypialnego. Wielka 66
Magazyn Szwarcza. 588

D-1 Czarkowski
powrócił!
i przyjmuje chorych od 9—12 rano.
Pańska 4. 479

**Doktor
A. WASZKIEWICZ**
wznosił przyjęcia chorych.
(Akuszerja, choroby kobiece).
od 10—12 r. i 4—6 w.
i Portowa 6-o, d. własny.

Fortepjan koncertowy
nowy, fabr. «Diderych» do sprzedaży.
Wielka 66, mag. Szwarcza. [588

Siatki do włosów tuzinami
i na sztuki, farbę do materiałów,
proszki do bielizny, farbke,
krochmal, kremy do twarzy, rak i
obuwia, esencję ostową, sól,
cytrynową oraz rozmaite perfumeryjne
i apteczne towary poleca **skład
apteczny I. Szambada,**
W. Pahulanka 12, wprost teatru.
570

Lombard miejski

Trocka 14,
wydaje pożyczki
pod zastaw rzeczy lekkich.
Przyjmuje na sprzedaż komisową
brylanty oraz wyroby złote i srebrne.
Jest czynny od g. 9—3 pp.

Mieszkania 551
z 4 i 5 pokoi do wynajęcia. Tam-
że pokoje pojedyncze lub dwa ume-
blowane lub bez mebli. Tombakowa
14. róg Orenburskiej, Maciejewska.

Potrzebni
kosiarze i podziemne robotnice ze
stołowaniem lub bez. Dzielna 38,
ogrody hr. Krasickiego. 596

Marmeladę owocową na cukrze,
miód, kawę mieszankę 3 m. 50 fen.
funt, olej do smażenia poleca
WĘCIEWICZ I ZWIEDRYŃSKI,
8-to Jerska 7. 601

Do sprzedania:
cegły, rami do okien, okiennice i
szafa dębowa składana. Trocki-
trakt 28, Szaworejko. 594

Jest do wynajęcia część miesz-
kania: 3 pokoje z kuchnią, można z
umeblowaniem i elektrycznością.
I szy Sw. Jerski zanek M 3 m. 7,
I. Staniewicz. 571

Z powodu wyjazdu pralni
do sprzedania.
S-to Jerska 50, Kuśmo. 592

**Zakład
wodo-elektryczno-licznicy
Dr. Chlewińskiego i Pisanięgo**
przy ul. Św. Anny 3.
Przyjęcia chorych od godz. 9—1 r.
i 5—6 i pół w. 570

Wakuje na wsi
w maj. Wiełkie Soleczniki posiada
dla **starszego felczera** lub
pozątkującego lekarza. Mieszkanie,
utrzymanie oraz pewną
kwotę pieniężną daje majątek.
Oferty proszę składać w hotelu
S-to Jerskim dla K. Wagnera. [602

Poszukuje
mieszkania z 4-ch pokoi, elektrycz-
nością, wanną i wszelkimi wygo-
dami w centrum miasta. Trocka 20,
Karlin. 604

Cheć kupić meble modne ma-
lo używane do pokoju jadalnego,
sypialnego i gabinetu. Trocka 20,
Karlin. 604

Stróż potrzebny
I Raduńska M 19, Witko. 603

Kotka do sprzedania.
Sakaplerna 21, Ostrowska. 603

**DRUKARNIA
KS. A. RUTKOWSKIEGO**
Wilno, Królewska Nr. 7,
przyjmuje wszelkie
obstałunki w zakresie
drukarstwa wchodzące.
WYKONANIE STARANN.
CENY UMIARKOWANE.

Kary mocne do sprzedania. An-
tokol 68, Sipowicz. 600

Ekwipaż dorożkarski na gu-
mach do sprzedania.
Betejemska 72, od g. 2—7, Jerze-
rysowa. 598

Okazyjnie do sprzedania: Dam-
ska buziarka i futro na popielicach,
garnitur surdutowy, marynarkowy
szary i peleryna nieprzemakalna.
Wielka 27, Popławski. 599

Ubrania
męskie i damskie do sprzedania.
Mostowa 7—20, Żorawowicz. 595

Poszukuje się:
stolarzy, cieśli, rzemieślników, chłop-
ców. Zgłaszać się do zakładu dla
dla dobywania tuszczów, Polta-
wska 65. Fettgewinnungstelle. 593

4—5 pokoi 50.
z wygodami i elektrycznością, blis-
ko ul. Sw. Jerskiej do wynajęcia.
II Junkierska 31—3, naprzeciwko
browaru Szopena, Steckiewiczowa.

Uprząż krakowska
elegancka i inne oraz szorki na
jednego konia do sprzedania. An-
tokol 103, Bosiacki. 560

Obiady domowe.
Wielka 23—4, od g. 11—6-iej wiecz.
Dawniej jadalnia Jasulana.
Kłujszo. 563

Introligator R. Aleksan-
drowicz, Ta-
tarska 11, przyjmuje roboty w za-
kres fachu wchodzące.